

Reprinty
"Gazety Gdańskiej"

▶ Str. 6-7



Partner wydania

ORLEN

Galeria Sztuki Gdańskiej



Centymetry za
aparatem – Grzegorz
Lewandowski

▶ Str. 8

**SPORT
SZKOLNY
Z ENERGĄ**



▶ Str. 10

▶ GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 671 | 4.06.2021 r. ISSN 2544-2864

Dolne Miasto: pominięto głos mieszkańców

Od kilku tygodni dużo emocji wywołuje projekt partnerstwa publiczno-prywatnego dla Dolnego Miasta. Zastrzeżenia do jego założeń mają mieszkańcy i przedstawiciele klubu PiS w Radzie Miasta.

▶ Str. 2

Barwy kampanii

Z Marcinem Wikłą, autorem książki „Operacja Duda 2020. Tajemnice kampanii” rozmawia Artur S. Górski

▶ Str. 4

Biznes komunalny żywiłem gdańskich wiceprezydentów - rok 2020 na bogato nad Motławą

Pandemia nie naruszyła przychodów prominentnych przedstawicieli gdańskiej nomenklatury gospodarczej w sezonie obrachunkowym 2020. Szczodrość Gdańska nie została zainfekowana koronawirusem. Najdrożsi menedżerowie spółek gminy Gdańsk zarabiają już rocznie ponad 340 tys. złotych.

▶ Str. 5

PKN ORLEN największym mecenasem polskiego sportu i kultury

PKN ORLEN jako pierwszy w Polsce opublikował raport roczny za 2020 r. poświęcony działalności sponsoringowej. Koncern jest największym mecenasem polskiego sportu i kultury. Pierwsza tego typu publikacja na rynku zawiera szeroki opis projektów wspieranych przez ORLEN, efektów działalności sponsoringowej oraz wypracowanych przez lata dobrych praktyk w zakresie współpracy ze sportowcami, instytucjami kultury i partnerami społecznymi.

▶ Str. 11

AP LOTOS na murawie - grają panie



fot. Anna Langowska

Bardzo ciekawe widowisko zaprezentowały w ostatnim meczu sezonu Ekstraligi Kobiet piłkarki AP LOTOS Gdańsk i GKS GIEKSA Katowice. Na stadionie Gdańskiego Ośrodka Sportu padł remis 0:0.

▶ Str. 12



Akapit wydawcy

Aleksandra Dulkiwicz nie czyni laski, że składa Agnieszce Owczarzak raport o stanie miasta.

To nie jest bowiem kwestia "radości z możliwości" - to wykonanie obowiązku ustawowego.

To zmiana o charakterze ustrojowym, która zwolna ulepszy organy samorządu, podobnie jak kadencyjność ich kierowników.

Lub kierowniczek.

Zmiana niezbędna, by radni mogli ocenić pracę miejskiej administracji.

Nie tylko jej zewnętrzne polityczne dekoracje.

Kompetencje w zakresie scenografii politycznej A. Dulkiwicz, podobnie Rafała Trzaskowskiego, wątpliwości nie budzą.

Martwić raczej może bezwład miasta, które żywi się oparami ulatniającymi się z projektów inwestycyjnych poprzednika.

Z bieżącego rozliczenia zaś wynika, że pieniędzy na koncie gminy Gdańsk z podatków - PIT i CIT - znacząco przybyło, a nie ubyło.

Raport jest - papieża nie ma

Podrozały też drastycznie cmentarze i ceny za parkowanie, choć te tylko dla miejskiej czerni.

Gdańsk kupczy też działkami, co budzi na Dolnym Mieście słuszny lęk obywateli. Grozi im bowiem przekształcenie ich kwartału w obszar całkowicie skomercjalizowany i podlegający rynkowej kontroli.

Chodzi zaś tylko o wizerunek i architekturę, wyjaśnił tubylcom A. Aleksandrowicz.

Ekonomiczny wystrój tego pomysłu nie gminie Gdańsk przysporzy setki milionów złotych. Gdańsk jest szczodry, a władze jego zmyślne.

Z tak zredagowanym raportem można spokojnie położyć się do łóżka. Tym bardziej, że 22 radnych, w tym A. Stelmasicz, który po roku odkrył, że jednak ma 0,8 mln złotych, z pewnością już raport polubiło.

Miasto, w którym eksviceprezydenci realizują się, jak minister Saszek Dobrzański, w biznesie komunalnym jest urządzone ponad miarę dobrze.

Nadto prezesi jednych spółek nadzorują prezesów innych spółek co nie uwiera nikogo. Rolę niedyskretnie się mieszają, a pieniądze pozostają na wspólnej karuzeli. Nie opuścić urzędu dla 340 tys. zł nie byłoby rozropne.

Reszcie funduje się błazenadę z wycieczką do Watykanu i slit fotkę z zaproszeniem papieża do Gdańska.

Chyba z wrażenia kardynał Bergoglio milczy do dziś.

Proszę udzielić pani Dulkiwicz absolutorium.

Marek Formela

F(ig)raszka

Gdy mam już mieszkanie
w Warszawie
Świat na wsi i w Polsce
naprawię
A będąc młodym aktorem
Zostanę waszym mentorem
Przeżyłam niejedną terapię
Na granty się wkrótce załapię
Wie dobrze Więdołcha,
Wieniawa
O życie w dostatku jest
sprawa

Liczb

9 650 zł

druk ulotek dla kibiców na finał
w Gdańsku

45 000 zł

dotacja na półkolonie dla
fundacji "Wspólnota Gdańska"
radnego A. Stelmasiewicza

Cytat tygodnia

- *Możliwe, że notowania Platformy Obywatelskiej będą spadać. Ten elektorat ma już dokąd uciec. Powstała Polska 2050. Pamiętam, że gdy "używała się" Unia Wolności to powstała właśnie PO" - poseł Marcin HORALA w rozmowie z red. Piotrem Kubiakiem.*

- *Wg statystyk, które przysłała nam OECD, Polska ma najniższe pensum godzin tablicowych, dziś większość nauczycieli ma 18 godzin, średnia OECD to 24-26 godzin(...) stąd delikatna propozycja zwiększenia pensum o dwie godziny i w związku z tym także podwyższenia wynagrodzeń nauczycieli - Dariusz PIONKOWSKI, wiceminister edukacji w rozmowie z red. Olgą Zielińską.*

"Gość dnia" - RADIO GDAŃSK

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz

Reklama
603-692-609

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń

Nakład zgodny z ustawą o VAT

Dolne Miasto: pominięto głos mieszkańców

Od kilku tygodni dużo emocji wywołuje projekt partnerstwa publiczno-prywatnego dla Dolnego Miasta. Zastrzeżenia do jego założeń mają mieszkańcy i przedstawiciele klubu PiS w Radzie Miasta.

- Moje największe zastrzeżenia budzi to, że jest to partnerstwo publiczno-prywatne, a głos mieszkańców został w nim pominięty - powiedziała Natalia Grzymała, mieszkanka Dolnego Miasta i radna dzielnicy Śródmieście. - Głos mieszkańców został całkowicie pominięty. Nie przeprowadzono konsultacji społecznych. Nie ma takich wymogów prawnych, a konsultacje były przeprowadzone przy okazji rewitalizacji w 2016 roku. Miasto ustalając plany w jakimś stopniu korzystało z głosu mieszkańców, ale nasze postulaty zostały pominięte w zaplanowanym partnerstwie publiczno-prywatnym. Na Dolnym Mieście, nie to, że jest mało miejsc rekreacyjnych to ich praktycznie nie ma. Nie chciałabym, aby te kontrowersje oscylowały tylko wokół jednej czy dwóch działek, o których w ostatnim czasie jest najgłośniej. Jedną z nich jest działka między ulicą Dobrą i Fundacyjną na której jest Boko pod Wierzbami, teren zielony dla mieszkańców. Nie są to tereny dobrej jakości, ale mieszkańcy i tak z nich korzystają. W weekend zawsze jest tu dużo dzieci i dorosłych, którzy korzystają z tego terenu. To jedyne miejsce na Dolnym Mieście gdzie jest możliwe uprawianie normalnej rekreacji. Argument, że za-



budujemy wam tę działkę i 38 innych, a przekierujemy całą rekreację nad wodę na Angielskiej Grobli, jest nie do przyjęcia. Opływ Motławy w obecnym stanie ma najlepszą wartość rekreacyjną, ma niesamowite walory przyrodnicze, walory na skalę całego Trójmiasta. Niedawno złożyliśmy wniosek, żeby z tego terenu zrobić obszar przyrodniczo-krajobrazowy. Zdajemy sobie sprawę, że jeżeli zostanie powstanie ponad 750 apartamentów powstanie to jest niemożliwością, aby utrzymać Fosę Miejską, w takim stanie w jakim jest teraz. Ostatnie trendy pokazują, że takie tereny powinny być w mieście, bo to niezwykła wartość, a my idziemy w drugą stronę. Nasze zastrzeżenia budził też fakt, że umowa

o partnerstwie publiczno-prywatnym jest niejawna. Deweloper zadeklarował, że ją odtajni. Organizujemy spotkanie z mieszkańcami i spróbujemy opracować wspólne postulatystracą? A mieszkańcy obawiają się, że tracą w ten sposób, że deweloper chce obecnie 8 terenów ogólnodostępnych, zielonych, które służyły za miejsca spotkań, miejsca zabaw dla dzieci. Deweloper przeznaczy te tereny na zabudowę mieszkaniowo-usługową, a mieszkańcom pozostanie tylko jeden kompleks sportowy przy szkole, który jak się okazuje ogólnodostępny nie będzie. Mieszkańcom nie pozostanie nic. Do tego dochodzą kwestie ochrony drzew czy parku jordanowskiego u zbiegu ulic Toruńskiej i Jałmużniczej,

gdzie Miasto upiera się, aby przedłużyć pierzeję i zabudować ten teren, a mieszkańcy chcieliby, żeby Miasto po wielu latach za ten zaniedbany teren w końcu wzięło odpowiedzialność i stworzyło teren gdzie będą przyjsie posiedzieć z dziećmi, pograć w piłkę. Te wielkie miliony o których opowiadają deweloper i Miasto wskazują na to, że deweloper po prostu zapłaci za działki, następnie zbuduje na nich budynki, które sprzeda z odpowiednim zyskiem, a Miasto zapłaci ze swoich pieniędzy za cele publiczne, za drogi, za dojazd czyli to wszystko co deweloper powinien zrobić, a tymczasem to Miasto za funduje mu budowę chodników, dróg, oświetlenia, kanalizacji czy wodociągów.

Tomasz Łunkiewicz

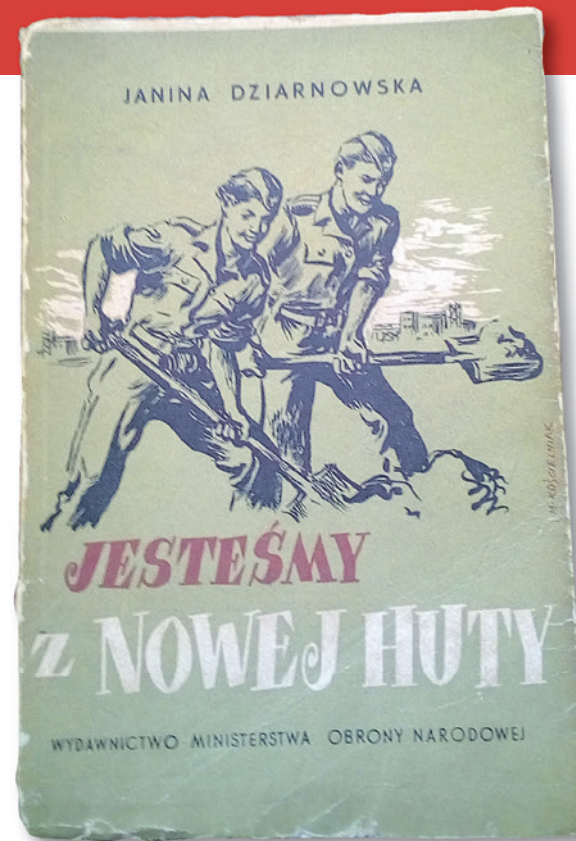
Antykwariat Rejs poleca

Kolejną pozycją polecaną przez Anna Grześków, którą można kupić w Antykwariacie Rejs w Gdańsku, jest książka Janiny Dziarnowskiej "Jesteśmy z Nowej Huty".

Pozycja, którą polecamy w tym tygodniu to ciekawostka. To książka autorstwa Janiny Dziarnowskiej "Jesteśmy z Nowej Huty", wydana w 1951 roku przez wydawnictwo MON. Książka to typowy przykład literatury socrealistycznej, propagandowej, tak zwany produkcyjniak. Opowiada o tym jak ze wszystkich stron kraju ściągają do mającej się budować Nowej Huty młodzi chłopcy. Uczą się tam wszystkiego. Rodzi się w nich entuzjazm i radość budowy. Wspólna praca, wspólne życie tworzy z obcych sobie chłopców zwartą, wspólną ro-

dzinę. Pewnie nie warto byłoby wspominać, a tym bardziej polecać tej książki gdyby nie dedykacja w niej zawarta: "Nagroda dla zawodnika za uzyskanie I-go miejsca w biegu na 100 m w Ogólnopolskich Lekkoatletycznych Zawodach KORESPONDENCYJNYCH". Pod dedykacją znajdują się pieczęcie i podpis przedstawiciela Powiatowego Komitetu Kultury Fizycznej w Gdańsku. Ta dedykacja odnosi się do sytuacji w jakiej żyjemy obecnie czyli pandemii, lockdownu.

Tomasz Łunkiewicz



Personalia

✓ Aleksandra Dulkiewicz, prezydent Gdańska, powołała swoich 25 przedstawicieli do Kolegium Historyczno-Programowego Europejskiego Centrum Solidarności na lata 2021-2025. W interesującym zestawieniu występują: Anna Applebaum, Bogdan Borsewicz, Monika Chabior, Krzysztof Czyżewski, Jacek Fedorowicz, prof. Andrzej Friszke, prof. Mirosława Grabowska, Jolanta Gumula, Aleksander Hall, Alicja Knast, Paweł Kowal, dr Dominika Kozłowska, Henryk Majewski, dr Anna Mazurkiewicz, prof. Georges Mink, dr Michał Niezabitowski, prof. Cezary Obracht-Prondzyński, prof. Małgorzata Omilanowska, Alicja Pacewicz, prof. Janusz Rachoń, dr Iwona Reichardt, Anna Strzałkowska, red. Barbara Szczepuła, prof. Dariusz Stola i Ludwika Wujec. Nie ma nikogo z "Godności", z "Solidarności" ani prof. Lecha Mażewskiego, bo historia mogłaby zgrzytać. Sześć miejsc w kolegium może obsadzić wicepremier, minister Piotr Gliński.

✓ Na walnym zebraniu sprawozdawczo-wyborczym zeszli się członkowie Sopotkiego Klubu Tenisowego, który od 5 lat walczy ze swoim b. członkiem, prezydentem Sopotu, Jackiem Karnowskim, o przywrócenie swoich praw do kortów, których z wniosku prezydenta, a bez udziału klubu i wysłuchaniu jego stanowiska, pozbawiła stowarzyszenie sopocka sędzia Anna Koziarska. Po 5-letniej batalii sprawy są bliskie szczęśliwego zakończenia, a zarząd klubu otrzymał jednogłośnie absolutorium. Jak podkreślił prezes Bartłomiej Białaszczyk, niektóre orzeczenia sądów w stosunku do działań prezydenta Sopotu wskazywały bezprawność jego działań wobec stowarzyszenia. Członkowie klubu, a dołączyło wielu nowych, w tym związanych z poważnym biznesem wybrał zarząd SKT na kolejną kadencję. Prezesem jednogłośnie wybrano Bartłomieja Białaszczyka, a ponadto w zarządzie są: Damian Drobik, Grzegorz Kotowicz, Rafał Kałużny, Łukasz Gołębiowski, Mirosława Sobol, Piotr Rojek, Tomasz Cejrowski, Jarosław Szmagała i wybrany po raz pierwszy Piotr Myszk.

✓ Przyznano nagrody artystyczne Gdańska kolejnej grupie artystów. Zgodnie z zarządzeniem prezydent Gdańska wartość gratyfikacji wahała się od 1000 do 5500 zł brutto. Najwyższą nagrodę otrzymał znany muzyk Mikołaj Trzaska. Dwie prezydenckie premie po 5 tys. zł otrzymały Maria Jędrzejczyk i Józefa Siudaczyńska-Tymendorf. Natomiast po 4 tys. złotych trafiło do: . Z zarządzenia A. Dulkiewicz nie wynika za jakie osiągnięcia twórcze przyznawano nagrody.

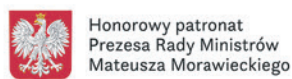


FORUM MORSKIE RADIA GDAŃSK

CYKL AUDYCJI I DEBAT NA TEMATY ZWIĄZANE
Z MORZEM I JEGO GOSPODARCZYM WYKORZYSTANIEM

- 07.06.2021 12:00** PRZYSZŁOŚĆ GOSPODARKI MORSKIEJ
Z PERSPEKTYWY PRACOWNIKÓW
-
- 10.06.2021 10:00** MORSKA ENERGETYKA WIATROWA.
DŹWIGNIA ROZWOJOWA POLSKIEJ
ENERGETYKI I GOSPODARKI
- 11:30** POLSKA GOSPODARKA MORSKA.
PERSPEKTYWY NA PRZYSZŁOŚĆ
- 13:30** ZAMÓWIENIA PUBLICZNE, ZIELONY ŁĄD,
OFFSHORE SZANSA NA ODBUDOWĘ
PRZEMYSŁU STOCZNIOWEGO
- 19:00** GALA FORUM MORSKIEGO RADIA GDAŃSK
-
- 11.06.2021 10:00** GOSPODARKA MORSKA
A UWARUNKOWANIA KOMUNIKACYJNE
W POLSCE. INWESTYCJE KOLEJOWE
I ROZBUDOWA SYSTEMU KOLEJOWEGO
W RAMACH PROJEKTU CPK
- 11:30** POLSKIE PORTY PO COVID-19
W KIERUNKU REKORDÓW PRZELADUNKÓW
- 13:00** PORT ZEWNĘTRZNY I PORT CENTRALNY
JAKO NARZĘDZIE PODNOSZENIA
KONKURENCYJNOŚCI POLSKICH PORTÓW.
PRZEKOP MIERZEI

SŁUCHAJ W RADIU GDAŃSK
LUB OGLĄDAJ NA RADIOGDANSK.PL



ORGANIZATOR



PARTNER GENERALNY



PARTNERZY GŁÓWNI



PARTNERZY MERYTORYCZNI



PARTNERZY



CENTRALNY PORT KOMUNIKACYJNY
SOLIDARITY TRANSPORT HUB
POLAND



PARTNERZY MEDIALNI



TYGODNIK
Solidarność

magazyn Solidarność

Marcin Wikło: „Operacja Duda 2020”

Barwy kampanii

Kampania wyborcza – setki spotkań, dziesiątki tysięcy uściśniętych dłoni, tysiące przejechanych kilometrów na liczniku autobusu, zdarte zelówki, nagrania, wywiady, spoty, ulotki, bilbordy, łatwe i trudne pytania, czasem odczytywane z kartki, na które w miarę spokojnie i rzeczowo kandydat musi odpowiedzieć.

Dziennikarz Marcin Wikło z Wpolityce.pl i tygodnika Sieci udał się w kampanijną trasę z ekipą Andrzeja Dudy. Co widział, zasłyszał, zaobserwował – opisał. Reporter z niego uważany więc powstała reporterska relacja „Operacja DUDA 2020. Tajemnice Kampanii”. Na bieżąco zamieszczał swe relacje przed rokiem na stronie portalu Wpolityce.pl pod tagiem palac-2020-zapiski-z-kampanii.

Z Marcinem Wikłą, autorem książki „Operacja Duda 2020. Tajemnice kampanii” rozmawia Artur S. Górski

– **Wybory prezydenckie 2020 roku. Urzędujący prezydent Andrzej Duda walczy o reelekcję. „Operacja DUDA 2020. Tajemnice Kampanii” – tytuł brzmi jak tytuł powieści sensacyjnej lub polityczny thriller. Jak daleko za kulisy kampanii wyborczej udało się zajrzeć, dotrzeć do zakulisowych rozmów, analiz, klimatów?**

– To była frajda dla dziennikarza, dla reportera, który chce mieć newsa, własne materiały. Mamy czasy, gdy wydaje się, że wszystko mamy podane. Relacje podają przez Twitter, portale internetowe. Telewizję mamy w telefonach. Mieć ekskluzywne informacje, coś na wyłączność, daje poczucie spełnienia. Na moje uczestnictwo zgodził się kandydat, czyli urzędujący prezydent i jego sztab. Zna-

łem się blisko kandydata, by na własne oczy zobaczyć, jak spotkania przebiegają, jak i czy prezydent jest zmęczony, czy jest podekscytowany, jak się przygotowuje.

– **Peryskop z „dudabusa”?**

– Nie mogłem być w kilku miejscach. Musiałem w rozmowach z uczestnikami zdarzeń, narad, opracowywania planów, odtworzyć to, co się dzieje w innym planie, w zewnętrznym i wewnętrznym świecie politycznym.

– **Udało się uniknąć zdradliwych mielizn i nazbyt zaprzyjaźnienia się z opisywanym?**

– Andrzej Duda książkę ostatnio czytał. Wiem, że na wiele opisanych w niej spraw ma inne niż ja spojrzenie.

– **I całe szczęście. Relacja zaczyna się od Lubartowa, zamieszkanego przez sprzecywany, raczej konserwatywny, jak cała Lubelszczyzna poza samym Lublinem, elektorat. Czy w kampanijnym objeżdżaniu zauważalne były różnice społeczne i polityczne, w ujęciu geograficznym, to gdzie jest większy stres, gdzie padają trudniejsze pytania do kandydata Dudy?**

– Patrząc na mapę powyborczą widać, że wschód i południe Polski sprzyja raczej PiS i Andrzejowi Dudzie. Zachód i północ – tam raczej mieszkańcy mają liberalne poglądy, pro PO. Andrzej Duda i ludzie z jego otoczenia mówili, że nie ma pęknięcia, lub jest ono nie tak istotne. Jednak na trasie był np. Wrocław, w którym na wiecu Andrzeja Dudy było więcej



jego przeciwników niż zwolenników. Było gorąco, nie tylko ze względu na upał. (4 lipca ub.r. na wrocławskim rynku podczas spotkania z prezydentem zwolennicy skandowali: "Andrzej Duda!", "Zwycięzimy!", z drugiej strony: "Rynek jest nasz!", "Mamy dość!", "Będziesz siedział!", "Marionetka!" i gwizdy – dop. red.). Stał się wobec wrogiemu tłumowi, odciął emocje i podążał według własnego planu. Zadziałało to na Andrzeja Dudę mobilizująco. Nie wiem, jak się emocje odciąża, ale on to potrafi. Może to siła przyzwyczajenia od ciągłego „młotkowania”? Po zwycięskiej pierwszej turze, po jej finale 28 czerwca w Łowiczu, Andrzej Duda pojechał do Torunia, a następnie w Lubuskie i do Wielkopolski. Tam są niewykorzystane zasoby wyborców PiS i tego kandydata. Wtedy Rafał Trzaskowski nadawał narrację, że Andrzej Duda jest „cykorem” bo nie przychodzi na debatę do TVN. Gdyby był cykorem nie

pojechałby tam, gdzie ewidentnie lubiany nie był. Pamiętam spotkanie w Nowej Soli, gdzie część przeciwników zachowywała się skandalicznie.

– **Gorączka kampanii ma różne oblicza. Wybory 2020 roku mają walor historyczny, nie dlatego, że się odbyły. Doszło do rozgrywki w łonie tzw. Zjednoczonej Prawicy, trwającej od kwietnia. 10 maja 2020 miała się odbyć pierwsza tura wyborów. Do nich nie doszło. Nazywane są czasem wyborami kopertowymi. Jarosław Gowin postawił nieomal pod ścianą Jarosława Kaczyńskiego i 6 maja ub.r. obaj zdecydowali, w trakcie przedwyborczej debaty kandydatów w TVP, o przesunięciu wyborów i ich odbycie w pierwszym możliwym terminie. Był kryzys polityczny. Czy w kręgu najbliższych współpracowników Andrzeja Dudy zastanawiano się kto byłby dla niego najlepszym kontrkandydatem? Tomasz Grodzki, może Radosław Sikorski**

lub Rafał Trzaskowski? Doszło do zmiany kandydata opozycji, czyli Platformy Obywatelskiej z Małgorzaty Kidawy-Błońskiej, która przymuszona niskimi sondażami, zrezygnowała na rzecz Rafała Trzaskowskiego.

– Otoczenie Andrzeja Dudy już było po tych dyskusjach i pierwszym kontrkandydatem typowany był Rafał Trzaskowski. Pani Kidawa-Błońska była zaskakująco słaba. Konflikt, czy nieporozumienie, w Zjednoczonej Prawicy, wtedy się zaczęło. Obserwujemy to do dziś. Jarosław Gowin, zachował się nie lojalnie, doprowadził do tego, że pozwolono na wymianę kandydata stronie opozycyjnej i do gry wszedł Trzaskowski...

– **Złapał fałę, która goniosła, uzyskał wyśmienity wynik...**

– Był pewien popłoch w otoczeniu prezydenta...

– **Panika, że karta może Trzaskowskiemu „pójść” lub, że stół zostanie przewrócony?**

– Panika nie, ale była frustracja, że on zyskuje pole. Było to śledzone na bieżąco. Ale co tu jest zaskakującego? Przyszło otrzeźwienie, że tak właśnie być miało, że stoją naprzeciw siebie dwie wizje Polski. To Polacy wybiorą, a różnica będzie niewielka. Nienaturalnie niskie to były notowania kandydatki PO.

– **Czy była analiza, w której sztabowcy dostrzegali, że jeśli w drugiej turze byłby inny kandydat opozycji, niż Trzaskowski, np. Kosiniak-Kamysz, lekarz, spokojny „brat lata”, człowiek ruchu ludowego, dość konserwatywny miałby szansę na wygraną z Andrzejem Dudą? Trzaskowski to polityk liberalny, człowiek wielkiego miasta, libertyn momentami. Gdyby nie Trzaskowski, paradoksalnie, trudniej byłoby osiągnąć zwycięski wynik w II turze Andrzejowi Dudzie?**

– Rafał Trzaskowski był rozpracowany, bo był brany od początku pod uwagę jako kontrkandydat, jak należy z nim grać. Poza tym wybory polegają na wyświetleniu

różnic, nie podobieństw. Ten moment to była Karta Rodziny kontra karta LGBT plus (przyjęta na sesji Rady Miasta Warszawy w 2019 r., obowiązuje w rządzonej przez prezydenta Trzaskowskiego stolicy – dop. red.). To pokazało dwa różne kierunki, że nie ma szarości, nie ma odcieni. Są dwie różne wizje Polski. Wybierajcie Polacy. Były rozmaite sondaże, był i taki wskazujący, że Władysław Kosiniak-Kamysz jest w stanie w II turze wygrać z Andrzejem Dudą. W tym samym badaniu nie dawano Kosiniak-Kamyszowi szans na wejście do tej drugiej tury. Sondaże nie są odzwierciedleniem trendów, raczej służą manipulacji emocjami.

– **Do modelowania sympatii, do manipulacji rozkładem głosów. To nie jest etyczne, ale cóż, nie ma dobrej odpowiedzi, czy z nich zrezygnować zupełnie. Czy były pytania trudne, na które prezydent Duda odpowiedzi nie znalazł, lub przysłałmu z trudem? Na przykład o źródła finansowania wielkich inwestycji, jak CPK i na dalsze pakiety specjalne?**

– Nie, Andrzej Duda był dobrze przygotowany. Poza tym CPK finansowany jest w perspektywie wieloletniej i ma źródła finansowania. Nie trzeba od razu pieniędzy kłaść na stół. Inwestycje były prezentowane jako koło zamachowe, jako miejsca pracy, jako szansa. Naprawdę trudnym momentem było personalne uderzenie w Andrzeja Dudę przez tabloid „Fakt”, że zmanipulowaną okładką, ze zdjęciem prezydenta i sugerującym cytatem (po ujawnieniu przez media, że prezydent Duda ułaskawił osobę, skazaną za czyny pedofilskie; przeciwnicy prezydenta zaczęli określać go „obrońcą pedofilów” – dop. red.) Była brudna zagrywka w kampanii. Prezydentem, jako człowiekiem, mężem, ojcem to wstrząsnęło. Była to ostatnia karta rzucona na stół w tamtej kampanii.

Współpraca, nie wymiana ciosów ze stolicą

Z Arwidem Żebrowskim, przewodniczącym struktur PiS w powiecie kwidzińskim, radnym Sejmiku Województwa Pomorskiego rozmawia Artur S. Górski.

– **250 pomorskich samorządowców z partii tworzących koalicję Zjednoczonej Prawicy zaapelowało do senatorów o przyspieszenie prac nad ustawą ratyfikującą Next Generation EU, czyli zwiększenie wspólnego unijnego budżetu w ramach Funduszu Odbudowy. Obawiacie się spóźnienia, a być może problemów z uruchomieniem unijnych środków finansowych dla Polski?**

– Zaapelowaliśmy do Senatu, a właściwie do marszałka Tomasza Grodzkiego, o jak najszybsze przyjęcie ustawy o unijnym Funduszu Odbudowy. Nie będzie dobrze przyjęte, gdy zrobimy to jako ostatnie z państw

Unii. Nam chodzi o wizerunek Polski. Jestem niemal pewien, że ustawa ratyfikacyjna będzie pozytywnie rozpatrzona w Senacie. Nie widzę sensu i powodu przedłużania jej procedowania. Tym bardziej, że podnoszone przez opozycję tematy jak monitorowanie wydatkowania środków unijnych jest oczywiste i na senackiej komisji zostało potwierdzone. Dla regionu fundusz oznacza pieniądze na konieczną rozbudowę portów, na obwodnic miast powiatowych i poprawę skomunikowania kraju i regionu, w tym np. budowę dodatkowych torów na linii Gdynia–Bydgoszcz, a w naszym powiecie na linii

Kwidzyn–Malbork.

– **Sejm przyjął już projekt ustawy w sprawie ratyfikacji zasobów własnych UE. Senat zapewne zrobi tak samo. Po co listy pisać? Obawiacie się opozycji wewnątrz własnego obozu politycznego?**

– Zagrożenia nie widzę, a obawy i głosy o zagrożeniach dla suwerenności po przyjęciu planu odbudowy uważam za przesadzone. My jesteśmy w Unii i płacimy do jej budżetu. Cały Fundusz Odbudowy, z którego będzie finansowany nasz, krajowy, zostanie przyjęty

– **Z budżetu Unii Europejskiej na lata 2021-27 i z Funduszu Odbudowy Polska ma otrzymać około 770 mld zł. Na**

co na Powiślu te pieniądze powinny pójść?

– Jeśli powiem, że na zrównoważony rozwój to będzie za mało. Jest zapis ustawowy, były dedykowane na ten rozwój pieniądze. Ze środków Krajowego Planu Odbudowy trzeba będzie powetować straty spowodowane nałożonymi rygorami na czas pandemii. Kluczowe jest też podniesienie na kładów na służbę zdrowia. Byłem i jestem orędownikiem zwiększenia tych nakładów, w tym na profilaktykę, na choroby rzadkie, na refundację leków. Z troską patrzę i staram się wspierać szpitale powiatowe. W Kwidzynie od lat to były szpitale powiatowe, bo powiat

zrzekł się swego majątku, pozbył się odpowiedzialności, na rzecz spółki. A jest to szpital ważny dla mieszkańców powiatów kwidzińskiego, sztumskiego, a nawet i malborskiego.

– **Inicjatywy infrastrukturalne?**

– One napędzają gospodarkę. Trzeba tu być, zobaczyć, że drogi łączące powiat, czyli Kwidzyn z innymi miejscowościami wymagają naprawy. Jakość dróg na Powiślu wymaga nakładów. Mamy most przez Wisłę. Oby powstała obwodnica Szumu i została zmodernizowana wspomniana linia kolejowa Malbork–Kwidzyn. Mam nadzieję, że się wnet doczekamy. Nie chcę upra-



wiać czarnowidztwa. Liczę też na lepszą współpracę Zarządu Województwa ze stolicą.

– **Są różnice, ale Polska jest jedna?**

– Zarząd marszałka Struka woli czasem pójść na wymianę ciosów z rządem. Niepotrzebna, dla regionu nie przynosząca korzyści.

Biznes komunalny żywiłołem gdańskich wiceprezydentów - rok 2020 na bogato nad Motławą

Pandemia nie naruszyła przychodów prominentnych przedstawicieli gdańskiej nomenklatury gospodarczej w sezonie obrachunkowym 2020. Szczodrość Gdańsk nie została zainfekowana koronawirusem. Najdrożsi menedżerowie spółek gminy Gdańsk zarabiają już rocznie ponad 340 tys. złotych. Liderem tego zestawienia w ub. roku był prezes GIWK, Jacek Skarbek, którego przychody przekroczyły 350 tys. złotych. Blisko tej granicy był prezes GAI,T, uprzednio polityk PO, Maciej Lisicki, którego wynagrodzenie w zarządzie spółki wzrosło od 2015 roku o 150 tys. zł. Z kolei radny z zastępu Aleksandry Dulkiwicz i koalicji zarządzającej Gdańskiem, Andrzej Stelmasiewicz, prezes zarządu i główny udziałowiec prywatnej spółki złożył niespodziewanie korektę oświadczenia za 2019 rok. Nie pominął godziwej pensji prezesa wynoszącej 440 tys. zł, ale pominął dochód z dywidendy. Wpisał... zero, a po roku przypomniał sobie, że to było ponad 800 tys. złotych!!!



Maciej Lisicki – 346 tys. zł



Andrzej Bojanowski – 343 tys. zł



Wiesław Bielawski – 341 tys. zł

Liderzy gdańskiej samorządowej strefy finansowego prestiżu zaliczyli kolejny bardzo udany rok - czyli podobnie jak wszyscy gdańscy podatnicy. W pierwszej czwórce najdroższych menedżerów są wytransferowani z polityki miejskiej do gospodarki komunalnej 3 byli wiceprezydenci Gdańsk z ekipy Pawła Adamowicza: Maciej Lisicki, Andrzej Bojanowski i Wiesław Bielawski.

Drugiego na liście M. Lisickiego wyprzedził o 8 tys. złotych Jacek Skarbek, prezes Gdańskiej Infrastruktury Wodociągowo-Kanalizacyjnej. Łącznie z pracą w dwóch radach nadzorczych - Gdańskie Usługi Komunalne i Gdańskie Wody - oraz kontraktem menedżerskim wartym 315 tys. zł mógł zaksięgować w ub. roku 354 tys. złotych. Nieco więcej niż rok wcześniej i sporo więcej niż w 2018 r.

Drugi w tym zestawieniu Maciej Lisicki, prezes Gdańskich Autobusów i Tramwajów, spółki korzystającej z dotacji do komunikacji miejskiej, ale też sponsorującej sport zawodowy, podsumował rok na poziomie 346 tys. zł. W przeciwieństwie do innych prezesów nie zajmo-

wał się nadzorem nad żadną spółką - tyle po prostu wart był jego kontrakt menedżerski. To więcej o 9 tys. zł niż w 2019 i więcej o 28 tys. zł niż w 2018. Jeszcze w 2015 jako wiceprezes M. Lisicki miał 192 tys. pensji. Transfer z funkcji wiceprezesa do biznesu miejskiego pozwolił politykowi PO, który wyróżnił się polewaniem wodą z miejskiego hydrantu drobnych kupców, na roztropne zaplanowanie kariery. Do dziś natomiast nie wiadomo, kto zapłacił za wodę, której funkcjonariusz gminy zużył w celach propagandowych.

Rok 2020 był, jak każdy poprzedni, udany także dla innego b. wiceprezesa Andrzeja Bojanowskiego. V oddział banku PeKaO Sa w Gdańsku, w którym wcześniej pracował, nie musi bać się o spłatę ponad 500 tys. zł kredytu na budowę domu o wartości 1,5 mln złotych. Jako prezes MTG SA, mimo flauty na rynku wystawieniczym, miał do dyspozycji 343 tys. złotych, z tego 314 tys. zł z kontraktu w MTG i 29,2 tys. zł z nadzoru nad pracą zarządu Portu Czystej Energii. Rok wcześniej zainkasował w sumie prawie

20 tys. zł mniej czyli też nieźle. Poziom roczny 300 tys. zł utrzymywał też będąc w urzędzie i łącząc pracę samorządowca z pracą w organach dwóch spółek miejskich, w tym MTG SA, której został w końcu prezesem.

Następny w zestawieniu jest kolejny były przedstawiciel kierownictwa gdańskiego samorządu. Wiesław Bielawski po odejściu w grudniu 2018 z fotela zastępcy prezydenta już w styczniu 2019 został dokoptowany do zarządu GIWK. Kilka dni po pogrzebie P. Adamowicza jego następczyni jako walne zgromadzenie spółki ustanowiła dla niego bardzo godne wynagrodzenie, co w gruncie rzeczy było naturalne, bo W. Bielawski w urzędzie zawsze świetnie zarabiał. Potrafił też dorobić jako juror w konkursie organizowanym przez interesariusza gminy, co nikogo nie bulwersowało w urzędzie. Za 12 miesięcy 2020 roku wiceprezes GIWK zarobił w sumie 341 tys. zł. Z tej kwoty 5 tys. zł to ostatnia wypłata z urzędu miejskiego, a na pozostałą kwotę składa się kontrakt menedżerski i dochód z dwóch rad nadzorczych: TBS Motławy i Gdańskich

Wód. To więcej prawie o 30 tys. zł niż w 2019, gdy praca W. Bielawskiego kosztowała GIWK 192 tys. zł, urząd miejski jeszcze 76 tys. zł, a dwie rady nadzorcze - Motława i Gdańskie Usługi Komunalne - łącznie 46,5 tys. zł. Na poziomie roku 2020 był natomiast rok 2018. Zastępca prezydenta otrzymał 260 tys. pensji w urzędzie i 92 tys. zł z pracy w dwóch radach nadzorczych.

Nie posiadający doświadczenia w uprawianiu polityki miejskiej inni prezesi nie są już tak kosztowni dla Gdańska. Władający Gdańskimi Wodami Ryszard Gajewski zarządza tylko swoją spółką i w ostatnich 3 latach zarabiał od 298 do 332 tys. zł. rocznie. Następca rekordzisty miejskiego z lat ubiegłych, Alana Aleksandrowicza, w GARG-u, prezes Marek Ossowski też sięgnął pułapu 300. To efekt kumulacji dochodów w spółce i radzie nadzorczej - najpierw GIS, potem Gdańskich Wód. Odpowiadający za Zakład Utylizacji - i zapach w Gdańsku! - prezes Michał Dzioba w ostatnich dwóch latach zarabiał średnio 276 tys. zł, o 15 tys. zł

więcej niż w 2018. Poziom 200 tys. zł przekracza też Sławomir Kiszurno, prezes Portu Czystej Energii, jego praca jest warta dla spółki rocznie 225 tys. zł, to znacznie lepiej niż wtedy gdy pracował jako dyrektor wydziału w gdańskim magistracie. Konsekwentnie na poziomie rocznym 200 tys. zł utrzymuje swój standing prezes Gdańskiej Infrastruktury Społecznej Aleksandra Krzywosz.

Interesujące jest oświadczenie majątkowe nowego prezesa spółki stadionowej Arena Gdańsk. Rafał Mańkus zrobił w ub. roku łącznie ze świadczeniem chorobowym ok. 140 tys. zł, ale... niemal drugie tyle, dokładnie 109 tys. zł to dochód z funkcji w radzie nadzorczej Gdańskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej, do której został wydelegowany przez A. Dulkiwicza na miejsce zajmowane przez lata przez Pawła Adamowicza, a wciąż zasiada w niej Iwona Bierut, dyr. wydziału polityki gospodarczej urzędu, która zajmowała się bezpośrednią sprzedażą miejskiego ciepłociągu i od blisko 15 lat korzysta z owoców swojej urzędniczej mitręgi.

Prawdziwym wydarzeniem sezonu gdańskich oświadczeń majątkowych wydaje się być natomiast korekta oświadczenia za 2019 rok złożona przy okazji oświadczeń 2020 przez radnego koalicji rządzącej Gdańskiem Andrzeja Stelmasiewicza. To założyciel i pierwszy prezes fundacji "Wspólnota Gdańska", z którą gmina Gdańsk intensywnie współpracuje. To też aktywny uczestnik rozmaitych miejskich gremiów definiujących różne polityki kulturalne Gdańska. Radny A. Stelmasiewicz, główny udziałowiec i prezes prywatnej spółki prawa handlowego, w zeszłym roku wykazał, że zarobił 440 tys. zł., za to 90 proc. udziałów przyniosło mu zero złotych dywidendy. Po roku okazało się, że radny Stelmasiewicz, zapomniał o 800 tys. złotych, które otrzymał z podziału zysku. Za rok 2020 był już dokładny. Jego pensja jako prezesa wzrosła do 638 tys. zł, a dywidenda opiewa na 1,7 mln złotych. Sukces ten radny osiągnął w czasach polityki gospodarczej rządu Prawa i Sprawiedliwości, które konsekwentnie krytykuje.

Gazeta Gdańska

12 stron - rok XLVII
cena 10 fen.

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY
DZIEŃ KOCIEWSKI — GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MÓGILEŃSKA — — — —

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Koszubski Rynek 21. Telefon 21494. Konto czekowe P. K. O. 192.212

Z dalekich mórz do ojczystego portu powrócił „Dar Pomorza“ Serdeczne powitanie statku w porcie gdyńskim

Wczoraj w południe powrócił do Gdyni ze swej dorocznej podróży ćwiczebnej statek szkolny polskiej marynarki handlowej „Dar Pomorza”. Statek, który przemierzył Atlantyk i część Pacyfiku zawijając do szeregu dalekich portów i przebywając łącznie przez strzeżone ponad 26 tysięcy mil morskich, wrócił do swego portu macierzystego



— jak zwykle zresztą — w doskonałej „formie”, lśniący nieskazitelną bielą swych pięknych, smukłych kształtów.

Na powitanie statku w godzinach rannych wyjechali z Gdyni na holownik „Ursus” pp. Wojewoda Pomorski min. Raczkiewicz, Dyrektor Departamentu Morskiego Możdżeński, Komisarz Rządu Sokół, dyr. Urz. Morskiego Łęgowski, radca Gebethner z Warszawy i inni. „Ursus” spotkał się z „Darem Pomorza” na wysokości Helu. Po przybyciu do Gdyni, żaglowca przedstawiciele władz weszli na pokład, po czym w godzinach popołudniowych. Pomiednio już na spotkanie statku wyjechali z Gdyni pp. dyr. Szkoły Morskiej Kosianowski i inspektor Kosko, którzy przybyli na pokład „Dar Pomorza” w Gdyni znajdował się jeszcze na pełnym morzu za Rozewiem.

Na redzie gdyńskiej żaglowiec otoczyły liczne motorówki z publicznością owocnie witającą młodych naszych wilczków morskich, wracających z długiej, pełnej trudów podróży. Motorówki towarzyszyły statkowi do samego portu, gdzie wzdłuż nabrzeża Francuskiego, przy dworcu morskim, na którym widniał transparent z napisem „serdecznie witamy” zgromadziły się tłumy ludzi znających i wśród nich krewni i znajomi znajdujących się na statku oficerów i wychowanków Szkoły Morskiej. W chwili cumowania sta-

tku orkiestra odegrała hymn państwowy.

Po opuszczeniu pokładu przez przedstawicieli władz, wpuszczono na statek publiczność, której zezwolono tam na pobyt do godz. 14-tej.

O godzinie 17 w salonych reprezentacyjnych Państwowej Szkoły Mor-

skiej na Grabówku odbyła się herbatka towarzyska, wydana przez dyrektora Szkoły. Przy zastawionych stołach zasiadli wychowankowie Szkoły, uczeni pięknej wyprawy „Dar Pomorza” oraz ich goście, rodzice i krewni. Miłą uroczystość powitalną zaszczylił swą obecnością przedstawiciele władz,

P. Prezydent Rzplitej przybędzie do Gdyni w dniu Święta Morza

(ch) Warszawa, 2. 6. (tel. wł.). W ramach Święta Morza w dniu 29 czerwca przewidziane jest symboliczne przemówienie Pana Prezydenta R. P. z pokładu nowego kontrtorpedowca pol-

skiego „Gromu”.

Marszałek Śmigły - Rydz spodziewany jest w dniu Święta Morza w Katowicach.

Posiedzenie Sejmu w piątek 170.000 zł dodatkowej pomocy dla powiatów pomorskich dotkniętych klęskami żywiołowymi

Warszawa, 2. 6. (PAT). Plenarne posiedzenie Sejmu wyznaczone zostało na piątek 4 bm. na godz. 11-tą.

Porządek dzienny przewiduje pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o dodatkowym kredycie na rok 1937-38 na pomoc dla gospodarstw rolnych, dotkniętych klęskami żywiołowymi, oraz sprawozdania komisji o szeregu projektach ustaw.

Warszawa 2. 6. (PAT). Zarządzeniem z dn. 1 czerwca br. Pan Prezydent Rzplitej uzupełnił przedmiot obrad sesji nadzwyczajnej

Sejmu i Senatu projektem ustawy o dodatkowym kredycie na rok 1937-38 na pomoc dla gospodarstw rolnych, dotkniętych klęskami żywiołowymi.

Warszawa, 2. 6. (PAT). Znajdujący się na porządku dziennym piątkowego posiedzenia Sejmu rządowy projekt ustawy o dodatkowym kredycie na pomoc dla gospodarstw rolnych, dotkniętych klęskami żywiołowymi, przewiduje kredyt w wysokości 700.000 zł.

W uzasadnieniu tego projektu uwzględniona jest m. in. katastrofa żywiołowa,

wśród których znajdowali się pp. wojewoda pomorski Raczkiewicz, admirał Unrug, dyr. depart. Możdżeński, kom. Rządu Sokół, naczelnik wydziału żeglugowego Min. P. i H. Ocłoczyński, wiceprezes Rady Interesentów Portu dyr. Kollał, członek Rady Portu w Gdańsku radca Moderow, kierownik Urzędu Marynarki Handlowej w Gdańsku komandor Poznański, dyr. Państw. Szkoły Morskiej Kosianowski.

Ostatnią podróż szkolną na „Darze Pomorza” odbyło 61 uczniów Szkoły Morskiej. Żaglowiec opuścił Gdynię 15 września ub. roku i w podróży przeszło 8 miesięcy, przy tym zaznaczyć należy, że dzięki tej podróży bandera polska po raz pierwszy znalazła się na wodach najdalej na południe wysuniętego cypla Ameryki, oslawione go i burzliwego przylądka Horn. Podróż odbyto bez jakiegokolwiek wypadku. Wszyscy uczniowie jak i grono oficerskie, składające się z 11 oficerów, oraz 20-sto osobowa załoga przybyli do Gdyni cali i zdrowi.

Pokłon amerykańskiego męża stanu przed polskimi cnotami obywatelskimi

Detroit, 2. 6. (PAT). Tutejszy „Dziennik Polski” zamieszcza znamienny wywiad swego waszyngtońskiego korespondenta z senatorem Wandenbergiem, jednym z najwybitniejszych mężów stanu stronnictwa republikańskiego. Zwracając uwagę na fakt, że w stanie Michigan Polacy stanowią dwadzieścia procent wyborców i decydują o wyborach, senator Wandenberg oświadczył:

„Taki stan rzeczy nie budzi we mnie żadnych obaw. Polacy ze swymi doświadczeniami niewoli i tradycjami wolności winni być, ze wszystkich grup narodowo-

ściowych Ameryki „najbardziej przywiązani do podstawowych zasad wolności amerykańskiej. Nie obawiamy się narodu, który wydał typ obywatela uosobionego w przedwczesnie zmarłym Marszałku Piłsudskim. Życie i działalność tego wielkiego człowieka mogą służyć za wzór cnot obywatelskich dla każdego społeczeństwa. Niechaj tylko milionowe rzesze naszych obywateli polskiego pochodzenia myślą i działają według Jego nauk obywatelskich — a nie będziemy się obawiali o losy i przyszłość naszej ojczyzny”.

Katastrofa jolki z Warszawy w zatoce gdańskiej

Wczoraj wyrzuciła się na morzu w pobliżu Brzeźna łódź żaglowa (jolka) Oficerskiego Yachtklubu w Warszawie. Załoga 10 dzi składała się z pp. Pawłowskich z Warszawy. Państwo Pawłowscy przybyli Wisła

do Gdańska, skąd zamierzali płynąć do Gdyni. Powian rybak z Brzeźna wyratował p. Aleksandrę Pawłowską, natomiast jej mąż, artysta dramatyczny Władysław Pawłowski utonął.

jaka nawiedziła w dniach 16 i 17 maja 1937 r. tereny powiatów: morskiego, kartuskiego i lubawskiego, która miejscami zniszczyła zasiewy. Obszar całkowicie zniszczonych pól wynosi około 6.000 ha.

W uzasadnieniu tym czytamy dalej: Wobec wyjątkowo wielkich rozmiarów zniszczeń konieczne jest natychmiastowe przyjęcie z pomocą poszkodowanym bądź to w formie bezpośredniej pomocy na zakup nasion i pasz, bądź to w formie kredytów ulgowych. Minister rolnictwa i reform rolnych ustali zasady, według których pomoc rolna winna być zorganizowana przez właściwych wojewodów z tym, że pomoc może mieć charakter zarówno zasiłków bezzwrotnych, jak i pożyczek podlegających zwrotowi w formie odrobku przy robotach publicznych lub gotówką.

Gotówkowe zwroty pomocy będą mogły być przekazywane do dyspozycji właściwych wojewodów na specjalny rachunek, z którego wojewodowie będą mogli czerpać środki na wypadek ponownych wielkich strat w rolnictwie, spowodowanych klęskami żywiołowymi.

Według wniosków, przedstawionych przez zainteresowanych wojewodów, pomoc państwowa powinna być zorganizowana niezwłocznie w ramach najmniej 700.000 zł z czego powinno przypaść dla województwa kieleckiego — 400.000 zł, dla wojew. krakowskiego — 100.000 zł, dla wojew. pomorskiego — 170.000 zł, dla wojew. wołyńskiego 10.000 zł, na obniżenie oprocentowania kredytów 20.000 zł.

Powyższy wydatek zostanie pokryty zwiększoną wpłatą do skarbu z wpływów Monopola Spirytusowego.



PARTNER WYDANIA

Gdynia

AUTODOROŻKI:

Nr. tel. 15-41 dla postoju taksówek na Placu Kaszubskim.
Nr. tel. 15-70 dla postoju taksówek przy Skwerze Kościuszki.
Nr. tel. 25-62 dla postoju taksówek przy ul. Św. Wojciecha.

NA WYPADEK POŻARU TELEFONOWAĆ:
Miejska Straż Pożarna tel. nr. 17-08.

UŻYTKU APTEK:

Śródmieście:
Apteka Centralna, Plac Kaszubski.
Przedmieścia:
Apteka mgr. Fr. Józefa Grodzkiego, Morska 155; Apteka Bałtycka, Śląska 42.
Orłowo Morskie: Apteka Nadmorska — ul. Orłowska.

POGOTOWIE RATUNKOWE:

Ubezpieczalni Społecznej dla nagłych wypadków nr. tel. 12-40.

MIĘSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA

ul. Zygmunta Augusta 9, czynna codziennie od godz. 15—19.

KINA:

LIDO — Film obyczajowy z dziejów handlarzy żywym towarem pt. „Droga do Rio”. Nadprogram: Rewelacja: Koronacja króla Jerzego w naturalnych kolorach.
MORSKIE OKO — „Ben Hur” z Ramonem Novaro.

BAJKA — „Mały bohaterowie” i „Dwie Joasie” z Jędrzą Smosarską.
POLONIA — Niebawym arcydzieło filmowe pt. „Ku wojności” — film mówiony po polsku. Epoka wielkich dni powstania listopadowego.

Z miasta

— 4-letnie Żeńskie Gimnazjum Krawieckie w Gdyni, ulica Morska 77, Tel. nr. 18-36 przyjmuje zapisy na rok szkolny 1937/38. Cele i uprawnienia Gimnazjum Krawieckiego: 1) ukończenie gimnazjum uprawnia do kształcenia się w wyższych odpowiednich szkołach zawodowych typu licealnego; 2) uprawnia po odbytych praktykach do otwarcia pracowni krawieckiej; 3) daje wykształcenie ogólne w zakresie małej matury gimnazjum zawodowego; 4) daje wykształcenie zawodowe. Warunki przyjęcia: 1) wiek od 13 do 17 lat, 2) wykształcenie w zakresie 6 klas szkoły powszechnej, 3) złożenie z wynikiem pozytywnym egzaminu określonego przez Min. WR i OP. Podarła o przyjęcie składać należy w Dyrekcji Gimnazjum do dnia 15 czerwca.

— Jednoročna Żeńska Szkoła Przynależności Krawiecko-Bielżniarskiego w Gdyni, ul. Morska 77, Tel. 1836 przyjmuje zapisy na rok szkolny 1937/38. Program szkoły obejmuje: naukę kroju i szycia bielizny damskiej i dziecięcej oraz sukien, rysunki, materiałoznawstwo, rachunkowość, język polski z nauką obywatelstwa, religii i higieny.

Przyjazd wycieczki dziennikarzy duńskich na M-S „Piłsudski”

Dnia 11 bm. przyjeżdża do Gdyni wycieczka 12 dziennikarzy duńskich reprezentujących najpoważniejsze pismo Danii.

Wycieczka przyjeżdża do Gdyni na M-S „Piłsudski” i zabawi w Gdyni 1 dzień, po czym uda się do Warszawy i innych większych ośrodków miejskich Polski.

ZYGZAKI

Pod znakiem remontu

Gdybym posiadał kiedykolwiek jakiego przedsiębiorstwo wyposażone w okno wystawowe, szklę, firmę itp. słowem t. zw. interes — nigdy nie odważyłbym się na przeprowadzenie gruntownego remontu lokalu. Dlaczego? — Sprawa jest zupełnie prosta.

Nie wiem jak gdzie, ale u nas słowo „remont” oznacza prawie to samo, co plajta.

Zbawczy gdzieś jakaś firma, chociażby co dopiero nowopowstała (i takie wypadki zdarzają się w naszej kochanej Gdyni), a zaraz tajemnicza jakaś ręka zabiela szybę i wypisuje raz w lewo, raz w prawo słowo „remont”.

I stąd to zapewne przyszło, że „remont” znaczy tyle co plajta.

— Słyszał pan, panie Kombinalski — słyszy się nierządno — „Forsopol” przeprowadza remont.

— Nie może być! A Kanclarskiego już przymknęli?..

Takie nastawienie domyślnej opinii publicznej sprawia, że nie wielu przedsiębiorców odważa się na przeprowadzenie ryzykownego, gruntownego remontu. Znaczny odsetek lokali aż prosi się o kielnię i pedzel, ale właściciele efektywnych wnętrz po słabość wolą narazić się raczej komisji opinijno-budowlanej, niż wystawić na widok publiczny tabliczkę z napisem:

— „Z powodu remontu — wejście zamknięte od frontu”.

Zamach samobójczy młodej kobiety

W mieszkaniu przy ul. Starowiejskiej 26 usiłowała pozbawić się życia 23-letnia mieszkanka Gdyni Augusta Markwald. Desperatka wypila większą ilość esencji octowej odnosząc b. ciężkie poparzenia. Po przepłukaniu żołądka w ambulatorium przewieziono desperatkę do lecznicy.

Z prac Komitetu F. O. N. w Gdyni

Przedwczoraj pod przewodnictwem Komisarza Rządu p. Sokoła odbyło się posiedzenie Komitetu FON przy udziale około 20 osób oraz delegatów Kaszubskiego Komitetu Budowy Koszar Wojskowych w Gdyni. Na zebraniu dokonano wyboru sekcji zbiorkowej i propagandowej. W skład sekcji zbiorkowej weszli pp.: dyr. Mucha — przewodn. oraz: Frankowska, Szaniawska, Kazimierz Turzyński, inż. Bohomolec i Borkiewicz. Do sekcji propagandowej powołano jako przewodniczącego p. red.

Gdynia 13-tym, co do liczby mieszkańców, miastem w Polsce

W dniu 1 maja Gdynia liczyła 100—105.000 mieszkańców

Na prośbę Komisarzatu Rządu przybył do Gdyni delegat Głównego Urzędu Statystycznego, który po zbadaniu na miejscu materiałów, dotyczących liczby ludności miasta Gdyni, znajdujących się w Referacie Statystycznym Komisarzatu Rządu oraz w Biurze Ewidencji Ludności stwierdził, że liczba ludności w Gdyni w dniu 1 maja rb. wynosiła od 100 — 105 tysięcy osób. W ten sposób urzędowo Gdynia przesz-

Barwne korowody uświetnią obchód Święta Morza

Komisja prasowa Komitetu „Święta Morza” 1937 r. w Gdyni przesyła nam następujący apel do obywatelstwa m. Gdyni z prośbą o zamieszczenie:

W programie tegorocznego „Święta Morza” przewiduje się m. in. w dniu 28 czerwca a więc w przeddzień „Święta Morza” wieczerę od godziny 21.30 do 23 pochód agitacyjny przy pochodniach i reflektorach. W pochodzie mają wziąć udział wozy udekorowane i przedstawiające w sposób alegoryczny różne zawody czy hasła i symbole mor-

skie. Komitet „Święta Morza” prosi wszystkich poważniejsze firmy gdyńskie, aby zechciały pochwili ten uświetnić, zgłaszając udział choćby z jednym wozem (konnym czy motorowym). Pilne zgłoszenia udziału należy kierować do Komitetu w biurze LMK, Skwer Kościuszki. Wozy udekorowane będą premiowane.

W dniu 29 czerwca, a więc w dzień „Święta Morza” od godz. 17—20 odbędą się regaty. Łodzi Marynarki Wojennej, rybackich i prywatnych zgłoszonych do udziału na trasie od Basenu Yachtowego do Domu Zdrowotnego. Również dla łodzi biorących udział w regatach przewidziane są cenne nagrody.

Tego samego dnia o godz. 21.30 odbędzie się w Basenie Yachtowym korowód łodzi udekorowanych przy ogniach sztucznych. Dla najlepiej udekorowanych łodzi również przewidziane są nagrody.

Udział łodzi w regatach jak i w korowodzie należy tak samo jak udział wozów udekorowanych do pochodu w dn. 28 czerwca zgłosić śpiesznie w Komitecie „Święta Morza”.

Kaden Bandrowski na 50 „wieczorze czwartkowe”

Na ostatnim przed feriami letnimi. 50 „Wieczorze czwartkowe”, zamykającym drugi rok działalności gdyńskich „Wieczorów czwartkowych” który odbędzie się w nadchodzący czwartek, dnia 3 bm. w salach „Cafe-Baltyk”, wystąpi Juliusz Kaden Bandrowski, znakomity pisarz, członek Polskiej Akademii Literatury z wieczorem autorskim.

Autor „Matusza Bigdy”, „Miasto mojej matki” i wielu innych interesujących mówca wygłosi odczyt pt. „Idziemy wszyscy razem”. Odczyt dyspozytce odczytu: W walce („Piłsudczy” wyprawa wileńska), wśród obcych („Europa zbiera siano”) Z dziećmi („Miasto mojej matki”), o prawo pracy i prawo miłości („Czarne skrzydła”).

Początek o godz. 20. Wejście za zaproszeniami.

Życie potwierdziło realność 18-milionowego budżetu Gdyni

W ub. roku budżetowym wydano blisko 10 mil. na inwestycje

Komisariat Rządu obliczył ostatecznie wykonanie budżetu na rok 1936-37 w wyniku czego okazuje się, że wydatki miasta wynosiły ogółem 17.723.000 zł. przy czym wydatki zwyczajne wyniosły 7.974.000 zł., a wydatki nadzwyczajne czyli inwestycyjne 9.749.000 zł.

W stosunku do roku poprzedniego wydatki wzrosły o 7 mil. zł., przy czym wydatki zwyczajne wzrosły nieznacznie, bo o pół miliona zł., zaś wydatki

nadzwyczajne wzrosły o blisko 8 i pół miliona zł.

W wydatkach zwyczajnych miasta najpoważniejszą pozycję, wynoszącą 4 i pół mil. zł. stanowi spłata poprzednio zaciągniętych długów. Dochody miasta wynosiły 17.649.000 zł. W ten sposób budżet został prawie że zrównoważony, jeżeli weźmie się pod uwagę, że w r. 1936-37 pokryto prawie 1 milion zł. niedoborów z lat ubiegłych. Dochody zwyczajne stanowią 8 mil. 653 tys. zł., w tym blisko 4 mil. zł. stanowi dotacja Skarbu Państwa na pokrycie zobowiązań. Dochody nadzwyczajne wyniosły 8.996.000 zł. Na główne pozycje składały się dotacje, subwencje i pożyczki.

W stosunku do preliminarza budżetowego, wydatki zwyczajne zostały wyk. w 98 proc., wydatki nadzwyczajne zaś w 85 proc. Dochody zwyczajne wykonane zostały również w 98 proc., dochody zaś nadzwyczajne w 84 proc. Świadczy to o realności budżetów, opracowanych przez Zarząd miasta. Charakterystycznym jest, że wydatki na administrację ogólną wzrastały znacznie wolniej, aniżeli następują przyrost ludności.

W stosunku do roku 1934-35 wydatki na administrację wzrosły o niecałe 20 proc., podczas gdy liczba ludności wzrosła o 100 procent.

Już 1.811 robotników sezonowych zatrudniono w czerwcu w Gdyni

Sprawa całkowitego rozładowania bezrobocia nieustająco tróską Komisarzatu Rządu

Pragnąc przyczynić się do jak największego zlikwidowania klęski bezrobocia, Komisarjat Rządu przystąpił do prac inwestycyjnych na wszystkich możliwych odcinkach.

W dniu 1 czerwca na robotach inwestycyjnych miejskich stan zatrudnienia wynosił 1811 robotników, poza stałe zatrudnionymi pracownikami.

Przy budowie rzeźni pracuje obecnie 141 robotników, przy hali targowej 133, przy robotach drogowych 638, Z. W. i K zatrudnia 464, TBO 163, przy lazienkach w Orłowie pracuje 44 i t. d.

Komisariat Pomocy Zimowej przyznał jeszcze do dnia 15 czerwca rację żywnościową dla 400 bezrobotnych.

W sprawie dodatkowych ofiar na akcje pomocy zimowej odbył p. Komisarz Rządu Fr. Sokół konferencję z dyrektorami następujących firm: Cukroport — dyr. Dębowski, Warta — dyr. Geysztor, Mewa — dyr. dr. Smoleń, Fetter, Gerner — Aukcje Owocowe i firma Bachmann.

W trosce o możliwie spieszne rozładowanie bezrobocia na terenie Gdyni p. Komisarz Rządu Sokół wysłał depeszę do Departamentu Morskiego Min. Przem. i Handlu, Banku Gospodarstwa Krajowego i Zakładu Ubezpiecz.

nych podkreślając ciężki stan bezrobocia na terenie Gdyni i prosząc o możliwie szybkie uruchomienie zamierzonych robót budowlanych, które dałyby większą ilość zatrudnienia.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Apel konsumentów MZE

Otrzymujemy następujące pismo:

Miejscowe Stowarzyszenie Właścicieli Domów i Gruntów zwróciło się przed kilku miesiącami do Komisarzatu Rządu z wnioskiem następującej treści:

Za liczniki elektryczne i zegary wodociągowe powinna być przysługiwana bonifikała w postaci zwolnienia od czynszu dzierżawnego wszystkich abonentów, którzy w ciągu 5 lat korzystają z tego przyrzędu.

Założenie Stowarzyszenia jest następującej:

Licznik elektryczny kosztuje około 30 zł. Abonent płaci miesięcznie za dzierżawę tego licznika 70 gr. tj. rocznie 8.40 zł a w ciągu 5 lat wpłaca 42 zł. Po 5 latach licznik się amortyzował, a wpłacony na kupno jego kapitał — sownie oprocentował się. Gdzieś są podstawy dalszego do nieskończonej proliferacji dzierżaw.

Czy twierdzenie p. dyrektora MZE, że stan finansowy Zakładów jest opłakany — można uważać za motyw wystarczający? Za pracę płacimy drogą. Zyski od sprzedanego prądu powinny Zakładom wystarczać na ich programowe wydatki. Nie powinien skromny obywatel składać sumy na inwestycje MZE, z których te Zakłady w przyszłość będą ciągnęły ogromne zyski.

Tak samo przedstawia się sprawa z dziełami zegarów wodociągowych z tą różnicą, że zegary są znacznie tańsze od liczników.

Dlaczego abonent nie może mieć własnego licznika, jeżeli mu się to opłaca?

Pamiętajmy o tym, że za liczniki wpłaciliśmy kaucję, której Zakłady nie oprostowują.

Stowarzyszenie Właścicieli Domów i Gruntów na wniosek swój odpowiedzieli Komisarzatu Rządu nie otrzymali.



ORLEN

PARTNER WYDANIA



Stanisław Seyfried

Galeria Sztuki Gdańskiej Centymetry za aparatem – Grzegorz Lewandowski

Czasami klienci przyjeżdżają do niego z oddalonych miejsc o kilka godzin drogi po to jedno ujęcie, które również w ich wypadku może stanowić o powodzeniu w zdobyciu intratnej posady. Pan Grzegorz na pierwszym miejscu stawia solidność i umiejętności. Klient musi być zadowolony, bo musi za jakiś czas powrócić do tego samego zakładu. To życie, zadowolenie, satysfakcja, to codzienna praca. Dopiero później przychodzi czas na zainteresowania i rozwijanie swojego talentu. Talentu fotografika artysty, uznanego już na świecie, uhonorowanego tytułem FIAP, Międzynarodowej Federacji Sztuki Fotograficznej, tytułem nadawanym w celu wyróżnienia wybitnych fotografików.

Ostatnio artysta uhonorowany został na „Foto Fair 2021” targach fotograficznych w Nowym Jorku za zdjęcie zatytułowane „Imaginacje” przedstawiające kobietę w zastygłej pozycji stojącej na tajemniczych schodach. Patrząc na zdjęcie miałem wrażenie znalezienia się w zupełnie innej przestrzeni, cofającej czas i miejsce w odległe rejony świata. Wyobraźnia przeniosła mnie do czasów hinduskich maharadzów. Scena wyjęta z bajki z dużą dozą tęsknoty za czymś do czego nie ma już powrotu.

Sprzęt jest ważny, ale nie najważniejszy, liczy się to co znajduje się kilka centymetrów za aparatem. To głowa decyduje o tej jednej chwili, chwili która przesądza o tym jednym, jedynym ujęciu, które czasami otwiera drogę do sławy. Grzegorz Lewandowski od lat prowadzi zakład fotograficzny przy ulicy Chopina w Sopocie. Jak ludzie mówią jest uznanym rzemieślnikiem miejskiej fotografii.

Materiałem wyjściowym było zdjęcie zrobione na Długim Targu w Gdańsku. Autorowi udało się złapać niegdysiejszy klimat, przenoszący nas w tamten czas i miejsce. Myślę, że z pomocą niewielkich środków, przede wszystkim światła i użyciu środków nowoczesnej technologii udało się stworzyć imaginację, która mnie przekonała. Praca doceniona przez wybitnych profesjonalistów otrzymała nowojorską nagrodę. To nie pierwsza tego rodzaju nagroda. Pan Grzegorz już od kilku lat wysyła swoje niektóre prace na tego rodzaju przeglądy, uzyskując na nich wiele prestiżowych nagród.

Artysta specjalizuje się w fotografii pejzażowej. Jego ulubionym miejscem są okolice



Grzegorz Lewandowski

wybrzeża Morza Bałtyckiego. O powodzeniu jego prac decyduje odnalezienie odpowiedniego światła, pora dnia, ale także długi czas naświetlania zdjęć. W fotografii Lewan-

dowskiego czasami czuć ten niepokojąco zbliżający się moment banalności, ale wyczulony artysta dość sprawnie umie zapobiec tej sytuacji. W jego kolorowej fotografii umie zna-

leźć ten trudny balans między ekspresją, zachowaniem głębi i tworzeniem różnych planów. Lata prób i doświadczeń doprowadziły sopockiego artystę do znaczących osiągnięć.

W ubiegłym roku Grzegorz Lewandowski uczestniczył w 23 Międzynarodowych Salonach Fotograficznych. Sam nie uważa się za znaczącego artystę. Najważniejszą misją jak mówi jest wykonywanie dobrych profesjonalnych zdjęć swoim klientom, tak aby byli zadowoleni z wykonanej pracy i mieli ochotę na ponowne skorzystanie z jego usług i powrócenie do jego zakładu. Sztuka stanowi uzupełnienie wykonywanego zawodu i sprawia wielką satysfakcję, ale to praca bez limitu godzin i ciągle poszuki-

wanie. Artysta poszukuje tematów nie burzących obrazu rzeczywistości i tak jak malarze sztuki realistycznej nie odchodzi za daleko od tradycji, owsem czasem używa pewnych dogodności technicznych, ale jak mówi to tylko techniczna obróbka zdjęć. W dzisiejszych czasach nieodzowna, tak aby nie zostać za innymi. Oszczędność czasu zmusza do pewnych ułatwień nie mających wpływu na całość.

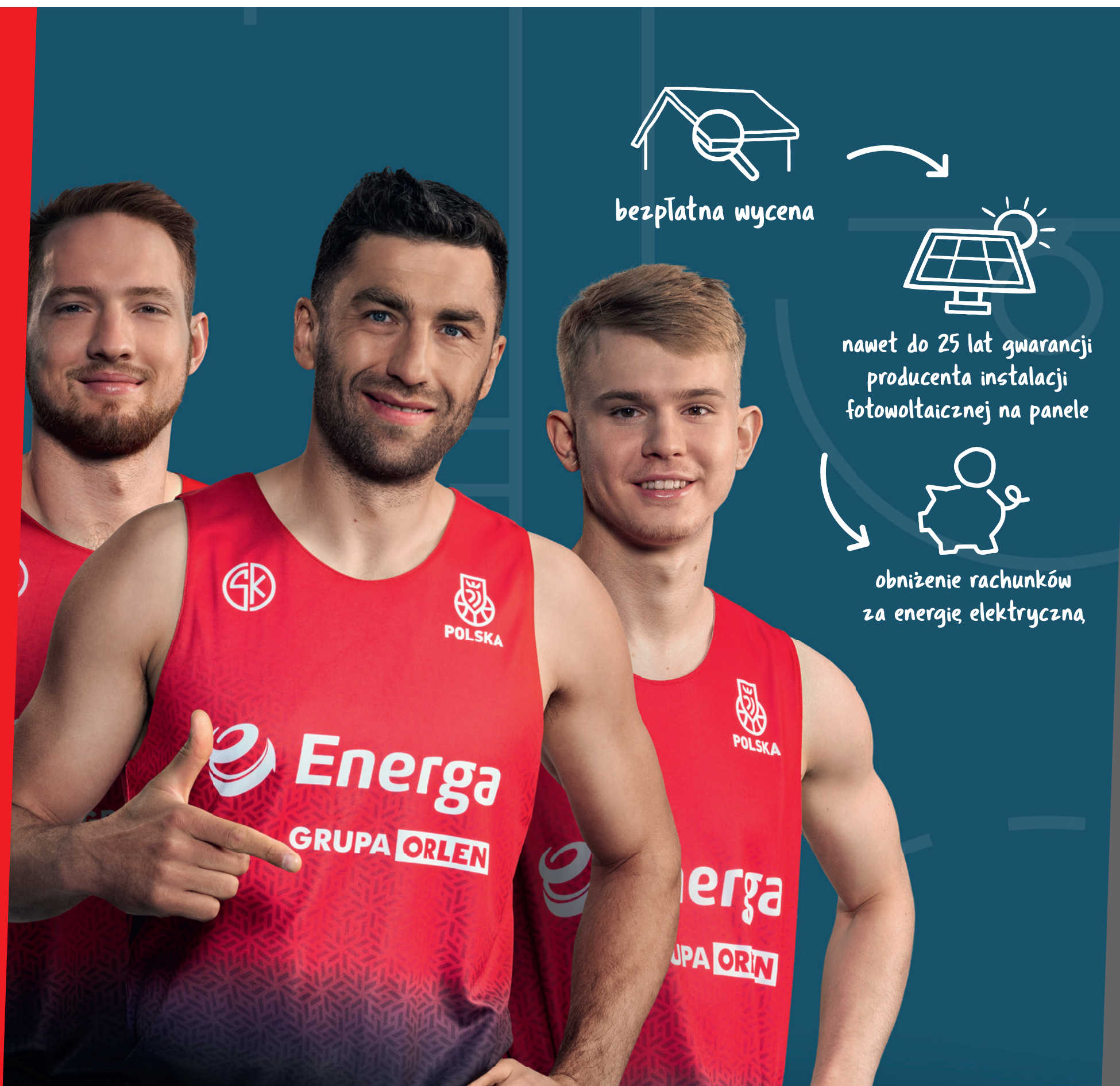
Grzegorz Lewandowski ukończył orłowskie liceum i to jego profesor fotografii Roman Joachimowski wskazał mu odpowiednią drogę i przekazał ważne wartości, zarówno te życiowe jak i te zawodowe.

Dzisiejsza sztuka fotografii w Polsce jest zupełnie niedoceniona. Doskonałe zdjęcie nierzadko dorównujące swym artystycznym znaczeniem, często przewyższające wytwór liczącego się artysty malarza, pozostaje niezauważone, a jego merkantylna wartość jest znikoma. Często w powszechnym rozumieniu tego typu sytuacji kwitowane są komentarzem typu „też bym tak umiał”. No nie, takie rzeczy zdarzają się rzadko, na to potrzebna jest wiedza, doświadczenie, talent, praktyka i lata ciężkiej pracy.

Proponuję odwiedzić fotograficzny zakład w Sopocie pana Grzegorza i przekonać się o artystycznej wartości jego zdjęć. Jego ukochane pejzaże Morza Bałtyckiego i klimaty Słowińskiego Parku Narodowego mają wartość dzieł, dziś zauważalną już na całym świecie.

**Stanisław Seyfried
fot. Grzegorz
Lewandowski
i Stanisław Seyfried**





SKUTECZNA TAKTYKA NA OSZCZĘDZANIE?

FOTOWOLTAIKA OD ENERGA OBRÓT

➤ Zadzwoń na 555 555 505
lub wejdź na energa.pl

 **Energa** | GRUPA **ORLEN**
Obrót

Sport szkolny z Energa

Energa | GRUPA ORLEN

Finaliści „Ogólnopolskich Czwartków Lekkoatletycznych”



Wielkimi krokami zbliża się finał „Ogólnopolskich Czwartków Lekkoatletycznych”. Pomiędzy 18 i 20 czerwca na łódzki stadion wybiegną lekkoatleci z różnych stron Polski, którzy wystartują w następujących konkurencjach lekkoatletycznych: biegu na 60, 300, 600 i 1000 metrów, skoku w dal, skoku wzwyż, rzucie piłeczką palantową, pchnięciu kulą.

Po przebrnięciu gęstego sita weryfikacji, które składało się z jesiennej i wiosennej rundy eliminacyjnej oraz gdańskiego finału, teraz przysła kolej na największy sprawdzian sezonu. Już za dwa tygodnie w Łodzi żeńsko – męskie reprezentacje polskich miast rozpoczną rywalizację w trzech kategoriach wiekowych oddzielnie dla dziewcząt i chłopców: I grupa wiekowa 13 lat – rocznik 2008, II grupa wiekowa 12 lat – rocznik 2009, III grupa wiekowa 11 lat i młodsi – rocznik 2010.

Dla przypomnienia, każdy zawodnik mógł startować podczas jednych zawodów w dwóch konkurencjach (jednej biegowej i jednej technicznej). Dotyczyło to także zawodów finałowych w poszczególnych miastach.

W Ogólnopolskim Finale Grand Prix zawodnicy mogą startować w jednej konkurencji (biegowej albo technicznej). Jednak nie może to być konkurencja, w której nie wystartowali w finale miejskim.

Gdański Zespół Schronisk i Sportu Szkolnego wystawił liczną reprezentację młodych

lekkoatletów.

W biegu na 1000 metrów pobiegają: Filip Sikorski z ZSP 8, Adam Laskowski z SP 27, Daniel Walas z SP 75, Filip Kręgielski z SP 23, Paweł Mazurowski z ZSP 8, Szymon Borensztejn z SP 23.

Na 300 metrów wystartują: Nataniel Szwedka z SP 75, Julia Zaleska z SP 75, Michał Laskowski z SP 27, Filip Górski, Milena Danczewicz z ZSP 8, Gloria Szwedka z SP 75, Inka Kulesza z ZSP 8, Aleksander Sprengel z SP 27, Adam Flis z SP 27, Aleksandra Cholewa z ZSP 8, Gaja

Zblewska z SP 80.

W biegu na 60 metrów wystąpią: Mateusz Paszczyk z ZSP 8, Julia Grabowska z SP 47, Aleksandra Kopyłek z SP 5, Hubert Rudowski z SP 80, Jacek Pajacki z ZSP 8, Patrycja Wojda z SP 27, Alicja Żenni z ZSP 8, Jakub Biliński z SP 75, Piotr Kowalski z SP 80, Milena Brzócka z ZSP 8, Alicja Jankowska z SP 23.

Do biegu na 600 metrów przygotowują się: Anastazja Puzdrowska z SP 27, Emilia Wierzbanowska z ZSP 8, Marta Kryszewicz z ZSP 8,

Patrycja Kaczmarczyk z SP 75, Anna Łaguna z ZSP 2, Patrycja Bielawska z SP 75, Kinga Januszkiewicz z SP 27, Gierasik Zofia z ZSP 8, Zofia Glińska z ZSP 8.

W pchnięciu kulą wystąpi dwoje reprezentantów – Filip Słoński z ZSP 8 i Lena Sprengel z SP 27.

W rzucie piłeczką palantową Gdańsk reprezentować będą: Matylda Szczepańska z SP 27, Piotr Rauchut z SP 75, Łukasz Mieczkowski z SP 80, Alan Kożuchowski z ZSP 8, Maksymilian Sosnowski z SP 75.

Skoczkowie w dal to: Filip Smyk z SP 27, Natalia Świątkowska z SP 75, Hanna Pietrzak z SP 75, Marta Żurawska z ZSP 8, Mikołaj Mańkowski SP 80, Kuba Kieliszczak z SP 80, Emilia Adamczyk z III STO, Wiktor Skup z SP 80, Kuba Urbański z ZSP 8, Natalia Stenka z SP 75.

W sumie na łódzkim obiekcie w sześciu konkurencjach lekkoatletycznych Gdański Zespół Schronisk i Sportu Szkolnego reprezentowało będzie 55 dziewcząt i chłopców.
źródło GZSISS

Przebiegnij z Gdańska do Tokio w miesiąc

Nadszedł czas na rozwiązanie sportowego konkursu, w którym czynny udział wzięli wychowankowie Gdańskiego Zespołu Schronisk i Sportu Szkolnego. Zawodnicy Sekcji Lekkoatletycznej GZSISS wzięli udział w niecodziennym projekcie.

Przez miesiąc, pomiędzy 10 lutego i 10 marca 2021 r. zadaniem każdego uczestnika było codzienne wykonanie aktywności fizycznej przez minimum 30 min oraz udokumentowanie tego w „Dzienniczku Aktywności”. W założeniu konkursu, każda aktywność fizyczna przeliczana była później na kilometry. To trudne wyzwanie podjęło 76 uczestników zajęć lekkoatletycznych. Dość powiedzieć, że po podliczeniu wyników wszystkich biorących udział dzieci, odległość do Tokio, która wynosi 8528 kilometrów, została osiągnięta kilkukrotnie.

Ponieważ cała akcja miała nie tylko sportowy, ale i wychowawczy charakter, podczas uroczystego podsumowania konkursu uczestnicy zapoznali się z tematyką mediacji rówieśniczych. O aspektach radzenia sobie z konfliktami i rozwiązywania ich w młodym wieku rozmawiał ze zgromadzonymi mediator - pan Krzysztof Lipka. Pogadanka zakończyła się pytaniami od



uczestników. Na zakończenie spotkania do głosu doszli trenerzy, którzy podczas trwania konkursu dbali o prawidłowy przebieg rywalizacji wspierając jednocześnie swoich pod-

opiecznych. To właśnie z rąk trenerów wszyscy uczestnicy otrzymali podziękowania i upominki przydatne w dalszej aktywności fizycznej.
źródło GZSISS

Przyrodnicze wyprawy grupy turystycznej

Podczas gdy jedni podopieczni Gdańskiego Zespołu Schronisk i Sportu Szkolnego walczyli na sportowych arenach, inni nie zasypiali gruszek w popiele i przemierzali wzdłuż i w szerz pomorskie okolice. A było co oglądać, bo wykorzystując uroki budzącej się do życia przyrody, można szczególnie w wiosennym okresie nacieszyć oczy pięknymi widokami. Wspólnym mianownikiem obu wypraw młodych podróżników stała się więc przyroda... ale nie tylko.

Podczas pierwszej wycieczki Grupa Turystyczna hojnie kropiona deszczem zdobywała kolejne szczebelki na drabinie turystycznego wtajemniczenia. Pierwszym etapem dnia było poszukiwanie „drzew między drzewami” czyli duetu konkursu na „Bystre Oko”. Udało się nawet przekonać do swoich zajęć Panią Rudą Kitkę – jedna z wiewiórek koniecznie chciała dołączyć do grupy. Kolejne zadanie nieco trudniejsze – odnalezienie konkretnych, zaznaczonych na mapie punktów w Trójmiejskim Parku Krajobrazowym, takich jak np. Dolina Elfów czy Góra Głowica. Ostatnim punktem tego dnia stały się warsztaty z rodzaju „Zrób dla siebie samego coś naprawdę ładnego” i rzeczywiście, już niebawem w rękach uczestników zajęć można było dostrzec własnoręcznie wykonane cudowne.

Druga wycieczka Grupy Turystycznej upłynęła pod



znakiem kwiatów, mitologii słowiańskiej i jak zawsze ostatnio – deszczu. Tym razem turyści wybrali się na Kociewie, gdzie pierwszym punktem wyprawy był Starogard Gdański, a dokładnie jego rynek – mimo że zwiędzany w rzęsiwym deszczu to jednak piękny. Potem Owidz – zwiedzanie grodu, a przede wszystkim wizyta w Muzeum Mitologii Słowiańskiej – muzeum nietypowe, ale bardzo, bardzo ciekawe. Podczas zwiedzania grodu – chwilo-wo bez deszczu – wdrapywanie się na wieżę i walka

z latającymi workami. A później wielki głód, więc czas na obiad. Później pokarm dla duszy – Arboretum w Wirtach czyli kwiaty na krzewach, drzewa, kwiaty pod drzewami, jezioro, komary, żaby i drzewo guzikowe.

To nie koniec, bo na turystów czekają kolejne ciekawe wyprawy i niespodzianki. Czego jak czego, ale pani Magdzie, opiekunowi grupy turystycznej, pomysłów nie brakuje. A więc zapraszamy i do zobaczenia na turystycznych szlakach.
źródło GZSISS

PKN ORLEN to firma najczęściej angażująca się w działalność sponsoringową. Tak wskazało 54 proc. ankietowanych w badaniu przeprowadzonym przez ARC Rynek i Opinie w grudniu 2020 r. To wzrost aż o 11 punktów proc.

Sponsoring kultury i sportu to jedno z narzędzi, które buduje globalną rozpoznawalność marki i aktywnie wspiera działania biznesowe Koncernu. W 2020 roku łączny ekwiwalent reklamowy, wynikający z działalności sponsoringowej PKN ORLEN w obszarze sportu i kultury, wyniósł niemal 800 milionów złotych. Raport, który przygotował PKN ORLEN jest potwierdzeniem, że Koncern istotnie przyczynia się do rozwoju polskiego sportu i kultury, łącząc jego wsparcie z celami biznesowymi Spółki. Publikacja powstała także po to, by pokazać bardzo szeroki zakres aktywności. PKN ORLEN chce wyznaczać kierunki, dzielić się doświadczeniami i wypracowanymi wysokimi standardami współpracy ze światem sportu i kultury.

Flagowym projektem PKN ORLEN w zakresie sponsoringu sportu jest współpraca z zespołem Formuły 1 – Alfa Romeo Racing ORLEN oraz wsparcie Roberta Kubicy. Ekwiwalent reklamowy związany z obecnością marki ORLEN w F1, obejmujący ponad 100 tys. publikacji, wyniósł w 2020 roku 433 miliony złotych.

Obok Roberta Kubicy w barwach ORLEN Teamu, najsynniejszego polskiego zespołu motorsportowego, startują m.in.: Bartosz Zmarzlik, indywidualny mistrz świata na żuźlu, Jakub Przygoński, występujący na Dakarze – najtrudniejszym rajdzie terenowym świata, Mikołaj Marczyk, wschodząca gwiazda rajdów samochodowych, najmłodszy w historii Rajdowy Mistrz Polski, czy ścigający się na co dzień w wodnej Formule 1 – Bartłomiej Marszałek.

Wspierani przez Koncern zawodnicy prezentują markę ORLEN na torach Formuły 1, podczas cyklu European Le Mans Series, Rajdu Dakar czy żużlowych Grand Prix. Prezentacja logotypu ORLEN szerokiej publiczności przekłada się bezpośrednio na biznes, który obecnie Koncern prowadzi na całym świecie, w 110 krajach.

PKN ORLEN od 2017 r. jest również strategicznym sponsorem Polskiego Komitetu Olimpijskiego i Polskiej Reprezentacji Olimpijskiej oraz Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego. Dodatkowo wspiera indywidualnie zawodników



PKN ORLEN największym mecenasem polskiego sportu i kultury

PKN ORLEN jako pierwszy w Polsce opublikował raport roczny za 2020 r. poświęcony działalności sponsoringowej. Koncern jest największym mecenasem polskiego sportu i kultury. Pierwsza tego typu publikacja na rynku zawiera szeroki opis projektów wspieranych przez ORLEN, efektów działalności sponsoringowej oraz wypracowanych przez lata dobrych praktyk w zakresie współpracy ze sportowcami, instytucjami kultury i partnerami społecznymi.



Grupy Sportowej ORLEN. Należy do niej 30 zawodników, m.in. sportowcy, którzy będą w tym roku walczyć o medale olimpijskie w Tokio – Paweł Fajdek, Anita Włodarczyk, Joanna Fiodorow, czy Justyna Święty – Ersetic. PKN ORLEN wspiera też Polski Związek Piłki Siatkowej, Ekstraklasę Piłkarską, kolarstwo zawodowe i amatorskie.

PKN ORLEN jest także aktywnym mecenasem instytucji kultury. Wspiera m.in. Narodowy Instytut Fryderyka Chopina, którego główną misją jest ochrona twórczości i dziedzictwa najwybitniejszego polskiego kompozytora.

Zaangażowanie Koncernu w projekty sponsoringowe ma również wymiar społeczny. W 2020 roku ORLEN wsparł 70 instytucji, przedsięwzięć, klubów i stowarzyszeń sportowych. Z tej pomocy skorzystało ponad 320 tysięcy dzieci w całym kraju. W ten sposób ORLEN popularyzuje aktywność fizyczną i zdrowy tryb życia wśród najmłodszych (m.in. Szkolny Klub Sportowy, dziecięce akademie piłkarskie i karatingowe). Aktywizuje też lokalne społeczności, budując więzi społeczne.

Postawa ORLENU w trakcie pandemii ma bezpośredni wpływ na postrzeganie całego Koncernu. Badania przeprowadzone we wrześniu 2020 roku przez pracownię Wavemaker wskazały, że PKN ORLEN jest marką, która zdecydowanie najmocniej kojarzy się z zaangażowaniem w pomoc w walce z pandemią. Warto wspomnieć, że w styczniu bieżącego roku Przegląd Sportowy nagrodił ORLEN tytułem Mecenasa Polskiego Sportu w Trudnych Czasach 2020.

W 2020 roku ORLEN zaangażował wspieranych przez siebie sportowców – w tym między innymi Roberta Kubicę czy Bartłomieja Marszałka – w działania, które zastępowały często odwoływane z powodu pandemii zawody. Jedną z takich inicjatyw były obchody stulecia Cudu nad Wisłą. Dzięki unikalnemu konceptowi oraz wieloetapowym działaniom w mediach i digital, projekt odnotował rekordowe zasięgi w historii działań sponsoringowych PKN ORLEN.

Z raportem poświęconym działalności sponsoringowej PKN ORLEN w 2020 roku można się zapoznać na stronie <https://www.orlenteam.pl>.

Materiał powstał przy współpracy z PKN ORLEN

Emocjonujący koniec sezonu AP LOTOS

Bardzo ciekawe widowisko zaprezentowały w ostatnim meczu sezonu Ekstraligi Kobiet piłkarki AP LOTOS Gdańsk i GKS GIEKSA Katowice. Na stadionie Gdańskiego Ośrodka Sportu padł remis 0:0.

Przed meczem doszło do sympatycznej, ale też trochę smutnej uroczystości. Po pięciu latach pracę w AP LOTOS Gdańsk zakończył trener Dawid Głodek. Pożegnano również Magdę Kołacz. Bramkarka AP LOTOS Gdańsk rozegrała swój ostatni mecz w karierze. I trzeba powiedzieć, że pożegnanie z boiskiem wypadło nadzwyczaj okazale.

Początek meczu należał do katowiczank. Gdańszczanki starały się grać uważnie w defensywie. W 24. minucie po prawej stronie gdańskiego pola karnego obroną gospođyn zakrepiła Kinga Kozak. Jej uderzenie efektywnie obroniła Magda Kołacz parując piłkę na rzut rożny. Trzy minuty później kolejny strzał katowiczank z dystansu trafił w słupek.

Gdańszczanki mogły od mocnego uderzenia rozpocząć drugą połowę. W 46. minucie zawodniczki AP LOTOS Gdańsk wyszły ze składną kontrą. Kornelia Okoniewska dośrodkowała w pole karne gdzie Annie Kowalczyk zabrakło centymetrów, aby z kilku metrów wbić piłkę do siatki. Może gdyby gdańszczanka zamiast próbować trafić piłkę nogą zdecydowała się na główkowanie futbolówka znalazłaby się w katowickiej siatce. W 61. minucie w dość niegroźnej sytuacji z lewej strony gdańskiego pola karnego sfaulowana została jedna z katowiczank i arbiter spotkania nie miała wątpliwości dyktując rzut karny dla przyjezdnych. Do piłki ustawionej



na 11. metrze podeszła Kozak. Strzał katowiczanki kapitalnie obroniła Magda Kołacz! W 78. minucie chyba wszyscy kibice złapali się za głowę i zastanawiali "Jak to nie wpadło?". Po wyrzucie z autu piłkę przejęła Roksana Polańska, odważnie weszła w pole karne, przedarła się pod linię końcową i strzeliła na bramkę. Piłka po rękach katowickiej bramkarki odbiła się od poprzeczki, od prawego słupka i... spadła przed linią bramkową! Do końcowego

gwizdka wynik nie uległ zmianie.

- Po analizach wiedzieliśmy, że to bardzo dobry zespół, bardzo silny fizycznie, niezły taktycznie, grający inaczej niż pozostałe zespoły i zrobiliśmy wszystko, żeby się dobrze do tego meczu i rywala przygotować - powiedział **Andrzej Głowacki**, asystent pierwszego trenera AP LOTOS Gdańsk. - Uważam, że tą część planu udało się nam zrealizować. Pozostaje mały niedosyt, bo mieliśmy swoje sytuacje,

aby rozstrzygnąć mecz na swoją korzyść. Była okazja Roksany Polańskiej. Niektóre sytuacje dobrze się zapowiadały, ale zabrakło finalizacji. Uważam, że dziewczyny swoją pracą, swoim podejściem na to zasłużyły. Bardzo nam pomogła Magda. To ważne, aby w każdym meczu jedną, dwiema interwencjami bramkarka natchnęła zespół dodatkowym duchem. Nie brakowało ciekawych sytuacji, co pokazuje, że na me-

czach piłki kobiet emocje są nie mniejsze niż na meczach piłki męskiej.

AP LOTOS Gdańsk - GKS GIEKSA Katowice 0:0

AP LOTOS: Kołacz - Stasiulewicz (75 Włodarczyk), Salwa, Lukach, Plotzka (90 Wierzbicka), Kołodziejek (63 Polańska), Słowińska, Bużan, Szewczuk, Kowalczyk (69 Preuss), Okoniewska (69 Hagan)
GKS GIEKSA Katowice: Klimek - Maciążka, Kozak, Koch, Vojtkova, Turkiewicz, Tkaczyk (69 Stanovic), Kłoda, Konkol, Hajduk, Lizoń (60 Buszewska)

AP LOTOS Gdańsk zakończył ligowe zmagania na 9. pozycji. Gdańszczanki w 11 meczach jako gospođynie zdobyły 7 punktów odnosząc 1 zwycięstwo, 4 mecze remisując i 6 przegrywając. Ciekawostką jest bilans bramkowy gdańskiej drużyny w roli gospodarza. AP LOTOS Gdańsk grają na swoim boisku zdobył 1 bramkę! Drużyny przyjezdne zdobyły 17 bramek. Gdańska defensywa w trzech ostatnich meczach u siebie nie pozwoliła rywalom na zdobycie bramki.

Tomasz Łunkiewicz
fot. **Anna Langowska**

1. KKS Czarni Sosnowiec	22	59	76:8
2. TME UKS SMS Łódź	22	54	63:13
3. Górnik Łęczna	22	48	81:22
4. MEDYK POLOmarket Konin	22	45	55:24
5. Śląsk Wrocław	22	35	33:40
6. GKS GIEKSA Katowice S.A.	22	34	48:34
7. AZS Uniwersytet Jagielloński	22	33	41:34
8. Olimpia Szczecin	22	22	31:49
9. AP LOTOS Gdańsk	22	19	19:47
10. Sportis KKP Bydgoszcz	22	15	15:48
11. LKS Rolnik B. Głogówek	22	8	12:88
12. TS ROW Rybnik SP. Z O.O.	22	4	14:81

Koniec kariery z przytupem

Rozmowa z Magdą Kołacz, bramkarką AP LOTOS Gdańsk, która z GKS GIEKSA Katowice zagrała ostatni mecz w karierze

- Zakończyłaś karierę z mocnym akcentem. Obrona rzutu karnego w ostatnim meczu ligowym robi wrażenie.

- Taki miałam plan. Chciałam zakończyć karierę z przytupem. Chciałam, żeby zapamiętali mnie nie tylko z tych złych meczów, ale też z tych dobrych. Wydaje mi się, że mi się udało.

- Kilka dobrych interwencji, czyste konto w ostatnim meczu. Chyba trochę smutno, że to koniec, ale z drugiej strony zakończenie kariery

i ostatnie spotkanie możesz uznać za udane.

- Każdemu jest smutno jak się coś kończy, ale zaczyna się nowy rozdział. Będę dalej działać w piłce nożnej, więc się cieszę.

- Łezka w oku była przed meczem czy dopiero po ostatnim gwizdku?

- Raczej po. Emocje pojawiły się po zakończeniu spotkania.

- Jako beniaminek utrzymałyście się w Ekstralidze realizując przedsezonowy

cel. Przyjemniej jest kończyć karierę po udanym sezonie? Jak oceniasz swoją karierę?

Uważam, że to co mogłam osiągnąć w mojej karierze, pozwalając sobie zagrać dwa sezony w AP LOTOS, to zrobiłam. Wydaje mi się, że odcisnęłam swoje piętno. Zawsze mogłoby być lepiej, ale kontuzje i zdrowie nie pozwala na to więc pora zejść z murawy.

Rozmawiał
Tomasz Łunkiewicz
fot. **Anna Langowska**

